

ZBIGNIEW HOŁDA

ur. 1950; Ełk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, papier toaletowy, punkt skupu makulatury

Papier toaletowy w PRL-u

Aż trudno uwierzyć, ale bywało, że nie był dostępny. Najłatwiej było dostać papier toaletowy chyba, jak się sprzedało odpowiednią ilość makulatury. W punkcie skupu makulatury był papier toaletowy, więc jak ktoś zaniósł dziesięć kilogramów makulatury, to tam jakaś odpowiednia przysługiwała ilość papieru toaletowego. To śmieszne, niepojęte, dlaczego akurat papieru toaletowego brakowało, ale brakowało. Teoretycznie był w sklepach, papierniczych, na przykład, czy spożywczych, czy jakichś innych, prawda, ale w praktyce go nie było i żeby zapewnić sobie papier toaletowy, to najlepiej było zebrać makulatury trochę, iść do punktu skupu i dostać za to papier toaletowy. Pamiętam takie przypadki, ale czy ja osobiście kupowałem papier toaletowy w punkcie skupu makulatury? Mogło się tak zdarzyć, ale z reguły przy pewnej cierpliwości – pracownik uniwersytetu ma trochę więcej czasu przed południem, prawda – można było do jakichś sklepów gdzieś pójść i znaleźć takie towary, które były trudniej dostępne, choćby ten papier toaletowy. Jednak gdzieś tam się znalazło zawsze jakiś sklep, gdzieś coś można było kupić.

Data i miejsce nagrania	2008-12-19, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"